

Jezus żyje! Nie doświadczasz tego?

Wpisany przez Ania
poniedziałek, 02 lutego 2015 10:47

opole.gosc.pl , 30 stycznia 2015 12:51



W dwóch opolskich parafiach, w których są wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej, z początkiem lutego rozpoczynają się katechezy dla młodzieży i dorosłych.

– Katechezy neokatechumenalne to początek drogi nawrócenia. Drogi, która ma uświadczyć człowieka w tym, że Pan Bóg jest w jego życiu, że go kocha, i że wszystko, co w jego życiu się działo było dobre – podkreślają Katarzyna i Daniel Bialikowie oraz Anna i Mariusz Zabłocky ze wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej. Zapraszają dorosłych i młodzież na katechezy, które będą odbywać się w katedrze opolskiej we wtorki i czwartki o 19.00 (począwszy od 3 lutego) oraz w parafii Przemienienia Pańskiego (osiedle Armii Krajowej) w poniedziałki i czwartki o 19.15 (pierwsze spotkanie 2 lutego).

– Idea tych katechez narodziła się slumsach Palomeras Altas w Madrycie w latach 60. XX wieku. Malarz Kiko Arguello zamieszkał wśród opuszczonych, ubogich, wśród prostytutek, Cyganów. Chciał po prostu być z tymi ludźmi – opowiada Katarzyna Bialik. Co wspólnego ma współczesne Opole z madryckimi slumsami lat 60. XX wieku? – Treści katechez rodziły się wśród ludzi ubogich, żyjących na marginesie społeczeństwa. Ale one są nie tylko dla ludzi, którzy doświadczają biedy materialnej. W Opolu jest przecież wielu ludzi, którzy doświadczają samotności, opuszczenia, braku sensu życia, cierpienia. Zapraszając na katechezy, chcemy by i te osoby miały możliwość doświadczenia, że Pan Bóg ich kocha. Bo trudno jest uwierzyć w tę miłość, kiedy jestem chory, nie dogaduję się ze współmałżonkiem, kiedy moje dzieci mnie nie słuchają – mówi Katarzyna Bialik.

– Głosząc katechezy, przepowiadamy Dobrą Nowinę o Jezusie, w prostych słowach, w oparciu o Pismo Święte i nasze osobiste doświadczenia – wyjaśnia Mariusz Zabłocki i dopowiada, że dzieje się to tak, by opowiadając o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, pokazać, jaki związek ma ono z życiem każdego człowieka.

– W katechezach, tak jak w każdej formie przepowiadania, najważniejszym jest to, by spotkać żywego Jezusa. Kiedy cofam się pamięcią do tego, jak trafiłem na katechezy, to był to czas,

Jezus żyje! Nie doświadczasz tego?

Wpisany przez Ania
poniedziałek, 02 lutego 2015 10:47

kiedy zostawiła mnie dziewczyna, z którą miałem dużo planów. Byłem załamany, a wtedy ktoś mnie zaprosił na katechezy – opowiada Daniel Bialik, podkreślając, że dzięki tym spotkaniom krok po kroku wyszedł z kryzysu, a z czasem poznał swoją żonę, z którą razem są we wspólnocie neokatechumenalnej. – Pomaga nam to w codzienności. Życie przecież jest szybkie, krótkie i pełne nerwów, a my mamy oparcie we wspólnocie. Dzięki słowu Bożemu, liturgii przeżywamy nasze życie normalnie – dopowiadają małżonkowie.

– Papież Franciszek mówi, że chrześcijanin nie może być bierny. Dlatego chcemy zachęcić też tych, którzy są w Kościele, by porozmawiali ze swoimi znajomymi czy krewnymi, którzy w Kościele swojego miejsca nie odnajdują. By podpowiedzieli im, że rozpoczynają się katechezy – zachęcają członkowie wspólnot neokatechumenalnych.

W parafii katedralnej katechezy wraz z grupą świeckich poprowadzi ks. Krystian Muszalik, a w parafii Przemienienia Pańskiego – ks. Antoni Grycan i ks. Jacek.

Anna Kwaśnicka
opole.gosc.pl , 30 stycznia 2015 12:51